

Kutrzeba, Stanisław

Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego

Przegląd Historyczny 12/2, 149-164

1911

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego.

(Ciąg dalszy).

II. Źródła formuły koronacyjnej z XV wieku. — Formuła czeska.

W r. 1434 dla koronacyi Warnieńczyka ułożono nowy ordo ad coronandum regem Poloniae. Formuła ta—jak zaznaczyłem wyżej—jest już ściśle polska, a znacznie bogatsza od poprzednich; cały ceremoniał wspanialej się w niej przedstawia. Wiemy, iż każde królestwo z czasem wytwarzało sobie swoją własną formułę; temu przypisać należy i powstanie formuły z r. 1434. Inna rzecz, jak ona powstała, czy tak, jak tamte, t. j. tylko przez wprowadzenie do poprzednio używanej elementów lokalnych. Na to pytanie musimy odrazu odpowiedzieć przecząco, jeśli porównamy formułę pomienioną z formułą koronacyjną czeską z XIV stulecia, użytą po raz pierwszy przy koronacyi Karola IV¹⁾. Pobieżny rzut oka wskaże nam, że formuła czeska była głównem źródłem, z którego czerpał układający nową formułę polską. Dla poznania wpływu czeskiego i jego stopnia trzeba więc zająć się dokładnem zbadaniem stosunku owych formuł do siebie.

Rzymski ordo coronandi regis miał charakter uniwersalny, stosować go było można bez żadnej zmiany w każdym kraju, który

¹⁾ Wydał ją Loserth w dodatku do pracy: Die böhmische Krönungsordnung bis auf Karl IV, Archiv für österreichische Geschichte t. 54, str. 33—36. Podaje on formułę w skróceniu, tak mianowicie, że z modlitw daje tylko incipit i explicit. Ponieważ to do porównania formuł nie zawsze wystarczało, pomagałem sobie w pracy tą formułą, którą podaje rękopis biblioteki XX. Czartoryskich nr. 1414. Rękopisowi temu poświęcam kilka uwag w dalszym ciągu pracy.

stanowił królestwo i potrzebował ceremoniału koronacyjnego. Inaczej miała się rzecz, o ile chodzi o czeski ordo coronandi; w tym ceremoniale uwzględniono już specjalne stosunki czeskie. Oczywiście, przy recepcji tego ceremoniału przez Polskę, było rzeczą niezbędną usunąć to wszystko, co ściśle się do Czech stosowało, a ewentualnie zastąpić te ustępy przez takie, któreby polskim stosunkom odpowiadały. Jakże sobie postąpiono? Jak załatwiono tę nasuwającą się samą z siebie kwestyę? To jest pytanie pierwsze, na które trzeba dać odpowiedź, jeśli chodzi o określenie stosunku ceremoniału koronacyjnego Warneńczyka do czeskiego ordo coronandi z XIV stulecia, z którego, jak powiedziałem, w tak wielkiej korzystano mierze.

Ale i drugie odrazu należy jeszcze postawić pytanie: czy tylko ów czeski ordo uwzględniono przy tworzeniu nowej formuły, już ściśle polskiej? Czy żaden inny wpływ tu nie działał? Czy specjalnie zarzucono całkiem tradycyę, tak iż koronacja polskich monarchów odbywała się według formuły rzymskiej, niezmiernie w Polsce przekształconej?

Rozwiązać te pytania może tylko porównanie tekstów. Do niego więc przystąpić należy.

Opis ceremonii dnia koronacji poprzedza w formule warneńczykowskiej ustęp duży, od dalszej części silnie oddzielony, który tak się zaczyna:

Ordo qualiter eligendus in regem induitur. Et primo, antequam exeat de thalamo, induitur vestibus cum oracionibus infrascriptis. Ante indumenta dicatur psalmus: Quare fremuerunt.."

Ustęp ten zawiera dokładny opis ubierania króla, który idzie na koronacyę¹⁾. Wdziewa więc po kolei najpierw tunikę, potem sandały, naramienice, dalmatykę, rękawice, pierścień, płaszcz z łańcuchem, kładzie na głowę koronę, bierze do rąk berło i jabłko. Każdej części stroju króla odpowiada urywek jakiegoś psalmu, który przytem odmawia król; po ubraniu się powtarza król psalm, zwrócony do tronu, i jeszcze jeden psalm na końcu. Jeśli ma sądy król odprawiać, to rozpoczyna się cała ta uroczystość od dwóch jeszcze psalmów: *Beatus vir* (Psalm. 1, 1,) i *Noli emulari in malignantibus* (Psalm. 36, 1).

Ustęp ten obcy jest zupełnie formule rzymskiej. Niewłaściwe on — na pierwszy rzut oka — zajmuje miejsce w ordo, gdyż raczej

¹⁾ Ordo str. 161—162.

²⁾ Loserth str. 27—28.

powinien się znajdować w tekście tam, gdzie mowa o wyjściu króla z pałacu do kościoła w dzień koronacyi. Do polskiego ordo ustęp ten przeszedł z ordo czeskiego, gdzie również taksamo wypisano go na początku. Pierwsze dwa zdania (od: Ordo qualiter—do: infrascriptis) są dodatkiem polskim; od słów: ante indumenta — rozpoczyna się tekst czeski, który prawie dosłownie przejmuje ceremoniał polski. Zmiany są albo tylko stylistyczne np. ad finem zamiast in finem, accipiat zamiast recipiat i t. d., albo też polegają na opuszczeniu bądź przypadkowem, bądź może świadomem niektórych wyrazów tekstu czeskiego (sanctus, psalmi, istum i t. d.), nie mających zresztą żadnego istotnego znaczenia.

Po tym ustępie, luźno związanym z całością, rozpoczyna się dopiero właściwy opis koronacyi tak w polskim jak w czeskim ordo, i tu zaraz na początku występują bardzo ciekawe różnice między obu porównywanymi tekstami. Dla jaśniejszego przedstawienia rzeczy podaję obok siebie oba te ustępy¹⁾, odznaczając kursywą miejsca, różniące się między sobą:

o r d o c z e s k i :

Ordo ad coronandum regem *Boemorum.*

Primo archiepiscopus *Pragensis* cum prelati, principibus et baronibus associabunt principem in regem coronandum in *Wissegradum* et ibi adorantes redeunt cum eo ad ecclesiam *metropolitanam* vesperas audituri. Deinde peractis vesperis deducetur *princeps per predictos* in locum, ubi thalamus est solempniter preparatus.

Demum mane *in pulsu* prime archiepiscopus et sui suffraganei aliique episcopi et prelati convenient in ecclesia *metropolitana* induendi suis pontificalibus et aliis sui status insigniis et ibi processione ordinata plenario *gladio s. Wenceslai*, crucibus, turribulo et aqua benedicta precedentibus procedant ad deducendum prin-

o r d o p o l s k i :

Ordo ad coronandum regem *Polonie.*

Primo archiepiscopus *Gneznen-sis* cum prelati, principibus et baronibus associabunt principem in regem coronandum in *Scalcam* et ibi adorantes redeunt cum eo ad ecclesiam *sancti Wenceslai in castro Cracoviensi* vesperas audituri. Deinde peractis vesperis deducetur *per principes predictos* in locum, ubi thalamus solempniter est preparatus.

Demum mane *impulsu* prime archiepiscopus et sui suffraganei aliique episcopi et prelati convenient in ecclesia *katedrali* induendi *episcopi* suis pontificalibus et aliis sui status insigniis et ibi processione ordinata plenario (na marginesie dopisano: *gladio regali*), crucibus, turribulo et aqua benedicta prece-

¹⁾ Ordo str. 162—163, Loserth str. 28—29.

cipem de supradicto thalamo ad ecclesiam. Quibus venientibus ad locum, ubi princeps in thalamo decumbit, indutus per *summum regis Boemie camerarium* sandaliis, tunica et palio *appreparatis*, associatus principibus et baronibus, incensatum incenso et aspersum aqua benedicta levat archiepiscopus per manum ad surgendum. Tunc unus ex episcopis dicat ibidem hanc orationem:

Omnipotens sempiterne deus — non recedat.

Tunc *suscipiant illum* duo episcopi dextra levaque honorifice parati, habentes sanctorum reliquias collo pendentes, a cuius latere non discedant usque ad finem. Ducant eum in medium ecclesie ante altare *sancte Crucis* archiepiscopo et processione precedentibus. Inter archiepiscopum et principem de thalamo exeuntes ordinate precedant principes et barones insignia *regalia* videlicet coronam, sceptrum, pomum, gladium etc. deferentes. Quos *camerarius regni Boemie bacello* eis viam parans precedat. Que insignia omnia in altare sancti Viti, cum *ibidem pervenirent*, honorifice *reponant*. Processio autem erit a thalamo iam dicto per *salam regiam exeundo per portam, quae respicit sanctum Georgium*, et in eorum transitu magna campana sonetur. Cum autem exierint de thalamo, unus ex episcopis incipit *responsum istud*:

Ecce mitto angelum meum...

Polski więc ordo czerpie, jak widać, wprost z czeskiego; według tego wzoru dokładnie ustala, co się ma dziać w przeddzień koronacyi, oraz jak w dzień koronacyi prowadzić się ma króla w procesyi do kościoła, gdzie się obrzęd odbędzie. Pomijając nie-

dentibus procedant ad deducendum principem de supradicto thalamo ad ecclesiam *kathedralem*. Quibus venientibus ad locum, ubi princeps in thalamo decumbit, indutus per *supremum regni Polonie marschalcum* sandaliis, tunica et palio *aptis*, associatus principibus et baronibus, incensatum incenso et aspersum aqua benedicta levet archiepiscopus *Gneznensis* per manum ad surgendum. Tunc unus ex episcopis, *videlicet Cracoviensis*, dicat hanc orationem:

Omnipotens sempiterne deus— non recedat. *Per dominum nostrum etc.*

Tunc ducant electum duo episcopi dextra levaque honorifice parati, habentes sanctorum reliquias collo pendentes, a cuius latere non discedant usque ad finem *et* ducant eum in medium ecclesie ante altare *maius* archiepiscopo et processione precedentibus. Inter archiepiscopum et principes de thalamo exeuntes ordinate precedant principes et barones insignia *regia* videlicet coronam, sceptrum, pomum, gladium etc. deferentes. Quos *marschalcus regni Polonie baculo* eis viam parans precedat. Que insignia omnia in altare maiori, cum illuc pervenient, honorifice reponent. Processio autem erit a thalamo iam dicto per *gradus versus ecclesiam sanctorum Felicis et Aucti* et in eorum transitu magna campana sonetur. Cum tamen exierint de thalamo, unus ex episcopis incipit:

Ecce mitto angelum meum...

znaczne zmiany stylistyczne, częścią przypadkowe pewnie, wskazać chcę na różnice istotne. Idą one w trzech kierunkach.

1. Ordo czeski, zastosowany do ściśle praskich stosunków, trzeba było odpowiednio zmienić i przystosować do Krakowa. Więc miejsce kościoła metropolitalnego zajmuje katedra św. Wacława. W Pradze prowadzą księcia przed ołtarz św. Krzyża, ale klejnoty koronne składają na ołtarzu św. Wita. W tekście polkiem oba te ołtarze zastąpiono przez wielki ołtarz. Oczywiście też inaczej wypaść musiało określenie drogi z pałacu do kościoła, ale i tu nie zapomniano zastąpić tego ustępu odpowiednim, stosownie do rozkładu budowli, wznoszących się na Wawelu. Najciekawszą z tych przeróbek jest ta, z którą się spotykamy zaraz na początku owego ustępu, przy opisie uroczystości z przedednia koronacyi. W Pradze księżę udawał się tego dnia do Wyszegradu, a stąd do kościoła metropolitalnego na nieszpory. Według krakowskiego ceremoniału elekt idzie na—Skalkę. Ten szczegół—adoracya św. Stanisława — wydawałby się mógł właściwością ściśle polską, zwłaszcza ze względu na tradycyę, łączącą kwestyę przywrócenia korony królewskiej Polsce z ekspiacyą za zabójstwo św. Stanisława, którą była jego kanonizacya¹⁾. Jednak z wcześniejszej epoki o tym udawaniu się na Skalkę nic nie wiemy. Porównanie tekstów prowadzi do wniosku, że i ta część uroczystości koronacyjnych jest tylko naśladowaniem czeskiego wzoru.

2. Dostojników czeskich trzeba było zastąpić przez dostojników koronnych. Miejsce więc arcybiskupa praskiego, do którego atrybucyi wchodzi w w. XIV prawo koronacyi króla czeskiego, stwierdzone następnie i przez przywilej Karola IV z r. 1347, zajął arcybiskup gnieźnieński, który w Polsce to prawo miał od pierwszej koronacyi z r. 1025²⁾. Zamiast najwyższego komornika króla czeskiego podstawiono marszałka koronnego, bo on jest z urzędu mistrzem ceremonii króla polskiego³⁾. To były zmiany konieczne, a jak je należało przeprowadzić, nie mogło to ulegać wątpliwości. Ale ceremoniał dokonał jednej jeszcze zmiany, nie koniecznej. Według formuły czeskiej modlitwę: Omnipotens etc. mówi unus ex episcopis; formuła polska dodaje: videlicet Cracoviensis, a więc dokładniej określa, kto ma tę modlitwę odmawiać, i waruje to pra-

1) Kadłubek, Mon. Pol. II str. 300, żywot św. Stanisława, tamże IV, str. 391—2.

2) Kętrzyński Stanisław, O palliuszu biskupów polskich XI wieku, str. 32 i n.

3) Kutrzeba: Urzędy koronne i nadworne, str. 55 i n.

wo dla biskupa krakowskiego. Jak dalsze wskażą wywody, jestto świadoma celu dążność tej osoby, która przerabiała ceremoniał, by wyraźnie określić stanowisko biskupa krakowskiego przy obrzędzie koronacyjnym, zastrzegając dla niego niejedną z tych prerogatyw, które przy dosłownem przejściu tekstu czeskiego mogły być przypaść w udziale któremukolwiek z biskupów.

3. Jeszcze dwie zmiany istotne są w tekście przytoczonego ustępu polskiej formuły. Władcę, który ma być koronowanym, nazwano—czego w tekście czeskim niema—wyraźnie: *electus*, zgodnie z ówczesnym stanowiskiem prawnem króla polskiego¹⁾. Pominięto nadto wzmiankę o mieczu, który ma być niesiony w procesyi do kościoła. Tekst czeski mówi o mieczu św. Wacława. Dopiero na marginesie ceremoniału Warneńczyka dopisano wyrazy: *gladio regali*, które już w tekst wciągnął Gorzycki, gdy ten tekst przepisywał w r. 1501 dla koronacyi króla Aleksandra.

Nie będę zestawiał w ten sposób dalszych ustępów formuły polskiej z czeską; zbytby to rzeczą wobec tego, że różnice tylko w niektórych występują miejscach. Wystarczy więc, jeśli je tu omówię, łącząc odmiany w kilka grup. Dla jaśniejszego przedstawienia rzeczy zaznaczam kolejny porządek czynności obrzędu koronacyjnego w formule polskiej. Tak idą one po sobie:

1. Po modlitwie, a raczej po odśpiewaniu responsorii, które już wyżej wspomniano: *Ecce mitto angelum meum*, kler śpiewa antyfonę: *Firmetur manus tua* etc.

2. Króla następnie po adoracyi relikwii prowadzą w procesyi do miejsca, gdzie stoi tron.

3. Arcybiskup zadaje mu szereg pytań, tyczących się tego, jak ma sprawować rządu. Ostatnie pytanie metropolity zwraca się do kleru i ludu, czy chcą być poddanymi koronować się mającego władcy.

4. Król składa przysięgę.
5. Arcybiskup błogosławi króla.
6. Rozpoczyna się msza.
7. Pomazanie króla.
8. Benedykcyja szat królewskich i ubranie w nie króla.
9. Benedykcyja i wręczenie królowi miecza.
10. Benedykcyja i wręczenie królowi naramienic.
11. Benedykcyja i wręczenie królowi pierścienia.

¹⁾ Kutrzeba St., *Historya ustroju Polski*, (wyd. 2), str. 115 i n., Balzer w *Kwart. hist.* t. 20, str. 417 i n., Kutrzeba, tamże, str. 595—597.

Z wszystkimi temi czynnościami łączą się modlitwy, których nieraz kilka na jedną czynność przypada. W ten sposób dochodzi się do wręczenia królowi berła i do koronacyi. Na razie badania tekstu ograniczam do wymienionych jedenastu punktów, przeto prowadzę je aż do momentu, kiedy królowi wręczano berło.

Różnice pomiędzy polską a czeską formułą dadzą się ująć w następujące kategorie:

1. W czasie śpiewu antyfony: Firmetur, król według formuły czeskiej stoi przed ołtarzem św. Krzyża. W tekście polskim ołtarz ten zastąpiono przez wielki ołtarz (altare maius) tak, jak to i w początkowym zrobiono ustępie¹⁾. Po złożeniu adoracyi relikwiom, które składają na tymże ołtarzu, udaje się król w procesyi do miejsca, gdzie stoi tron. Według formuły czeskiej znajduje się on przed ołtarzem św. Wita. W formule polskiej podano oczywiście zamiast ołtarza św. Wita — ołtarz św. Stanisława²⁾, który się znajdował (tak zresztą, jak do dziś), na środku kościoła³⁾. Olej święty do namaszczenia przynoszą w Pradze dwaj opaci mitraci z kaplicy św. Wacława — w polskiej formule z kaplicy św. Katarzyny⁴⁾.

2. Po antyfonie: Firmetur, mówi według czeskiej formuły jeden z biskupów modlitwę: Deus, qui scis⁵⁾; toż jeden z biskupów, gdy król zasiądzie na tronie, intonuje psalm: Exaudiat te deus⁶⁾, werset i kolektę. W formule polskiej w obu tych miejscach po słowach: unus ex episcopis (wzgl. unus episcoporum) dodano: videlicet Cracoviensis. Po psalmie: Exaudiat, wersecie i kolekcje w formule czeskiej, inny z biskupów (alius episcopus) odmawia modlitwę: Omnipotens sempiternus deus; formuła polska zastrzega to wyraźnie dla biskupa poznańskiego⁷⁾. I tu więc widzimy, jak formuła zastrzega prawa biskupa krakowskiego, przyczem jednak określa i to, co należeć ma do biskupa poznańskiego, a czego tekst czeski nie czyni tak dokładnie.

3. W formule polskiej spotykamy pominięcie jednego ustępu Antyfony: Firmetur, już wspomnianą, mówi się, a raczej śpiewa,

¹⁾ Ordo str. 163, Loserth str. 29.

²⁾ Tamże.

³⁾ Wojciechowski: Kościół katedralny w Krakowie, str. 86 i n.

⁴⁾ Ordo str. 167, Loserth str. 30 O kaplicy św. Katarzyny ob. Wojciechowski, Kościół katedralny w Krakowie, str. 74—75.

⁵⁾ Ordo str. 163, Loserth str. 29.

⁶⁾ Tamże.

⁷⁾ Ordo str. 163, Loserth str. 29.

dwa razy. Otóż w tekście czeskim między odśpiewaniem po raz pierwszy i po raz drugi tej antyfony, jeszcze znajduje się ustęp: Psalmus. Misericordias domini. Gloria patri¹⁾. Sicut erat in principio. Ten ustęp w formule polskiej opuszczono. Powodu tego opuszczenia nie umiem wskazać. Może to poprostu tylko omyłka: odpisujący po przepisaniu pierwszy raz antyfony, przez nieuwagę dalej pisał to, co szło w tekście czeskim dopiero po przytoczeniu wyrazów antyfony po raz drugi. Z praktyki wiemy bardzo dobrze, jak często właśnie w takich wypadkach następuje opuszczenie wierszy, nieraz całych ustępów. Nadto dwa jeszcze można tu wskazać drobne pominięcia, które mogą nie być przypadkowe. Mianowicie w ustępie, gdy królowi arcybiskup stawia pytania co do sposobu rządów jego, zwraca się do niego, żądając odpowiedzi, czy będzie rządził krajem: secundum iusticiam patrum tuorum; w tekście polskim brak słowa: tuorum²⁾. Może wzięto pod uwagę to, że tylko jeden przodek Warneńczyka, Jagiełło, zasiadał na tronie polskim, wolano więc użyć ogólnej formy: przodków, miast wprost mówić o przodkach tego właśnie króla (tuorum), jako rządzących w Polsce? Drugie takie pominięcie znajduje się na końcu tego ustępu. Arcybiskup zwraca się do kleru i ludu, pytając, czy chcą być poddani temu władcy, co oni potwierdzają: tunc a circumstante clero et populo unanimiter dicatur: rady, rady, rady. Tekst polski opuszcza słowo: unanimiter³⁾, co także może stoi w związku z pewną opozycją przeciw wyborowi Warneńczyka. Wszystkie inne opuszczenia, jak i zmiany, są nieistotne, przypadkowe⁴⁾, czy rozmyślnie nawet (np. zakończenia modlitw, stereotypowo się powtarzające). Zapewne przypadkowi tylko przypisać należy, że drugą modlitwę benedykcyjną nad królem odmawia według czeskiej formuły biskup, zaś według polskiej także, jak i pierwszą, arcybiskup; pominięto tu wyrazy, które tę drugą benedykcyę oddzielają w czeskiej formule od pierwszej: alius episcopus dicat⁵⁾.

1) Tamże.

2) Ordo str. 164, Loserth str. 29—30.

3) Ordo str. 164, Loserth str. 30.

4) Na jedno opuszczenie chcę zwrócić tylko uwagę, które sprawiło, że odnośny ustęp jest niezrozumiały. O benedykcyi szat mówi formuła polska (Ordo str. 169): Et perfectis orationibus tentis insubtili reverenter dalmatica metropolitanus dicat hanc oracionem. Ustęp ten brzmi w formule czeskiej (Loserth str. 31) tak: Et perfectis orationibus tentis *vestimentis ante* reverenter insubtili dalmatica metropolitanus benedicat dicendo hanc oracionem.

5) Ordo str. 166 (przed: Deus inenarrabilis) i Loserth str. 30.

4. Jeden ustęp został przestawiony. Według formuły czeskiej po ukończeniu całego obrzędu koronacyjnego śpiewa lud pieśń: *Hospodyn pomiluj, a potem idzie: professio regis ante solium coram deo et clero et populo: Profiteor et promitto — praestare. Amen*¹⁾. Jest to przysięga króla. Ustęp ten w formule czeskiej jakby wypadł ze swego miejsca właściwego, luźnie został doczepiony pod koniec na końcu formuły. Nie ulega wątpliwości, że przecież ta przysięga musiała być jakoś integralnie połączona z obrzędem koronacyjnym. Wobec tego, iż z chwilą koronacji król—według ówczesnych pojęć—otrzymywał pełnię władzy królewskiej, przysięgę powinien był złożyć przed koronacją i namaszczeniem. W tekście formuły polskiej umieszczono ten ustęp²⁾ wcześniej, a to po pytaniach, które arcybiskup kieruje do króla, i po okrzyku ludu: *radzy, radzy, radzy*. Wykażemy niżej, jaki był powód, że w tem właśnie miejscu umieszczono przysięgę króla.

5. Wreszcie są w formule polskiej ustępy dodane, których niema w formule czeskiej. Pierwszy z tych ustępów znajduje się między pytaniami, które arcybiskup kieruje do króla. Pierwsze tyczy się obrony wiary. Owo zaś, dodane w tekście polskiem, jest drugie z rzędu: *Vis ecclesiis ecclesiarumque ministris tutor et defensor esse? Respondeat: volo*³⁾. Drugi ustęp znajduje się przy ustępie o wręczeniu królowi miecza. W tekście czeskim ustęp ten brzmi tak: *Postea ab episcopis ensem accipiat* (w tekście polskiem: *ensis accipiatur*) *et cum ense totum sibi regnum esse sciat commendatum metropolitano dicente*⁴⁾. Formuła nasza wkłada pomiędzy wyrazy *commendatum a: metropolitano* — ustęp: *et tunc cantores cantent responsionem: tua est potentia*.

Większa jest ostatnia wstawka. Po benedykcyi pierścienia w formule czeskiej idzie taki ustęp⁵⁾:

Quando imponitur annulus, dicatur hec oratio: Accipe dignitatis annulum—in secula seculorum amen. Deinde accipiat ensem, unde accinctus fuerat, et eum super altare deo offerat, quem comes aliis superior vel maior, qui sit praesens, redimet et redemptum ante eum ferat. Poczem idzie ustęp o wręczeniu berła i jabłka.

W tekście polskim widzimy tu znaczną zmianę. Brzmi on tak:

¹⁾ Loserth, str. 33.

²⁾ Ordo, str. 164.

³⁾ Ordo str. 164, por. Loserth str. 29.

⁴⁾ Ordo str. 171, Loserth str. 32.

⁵⁾ Loserth str. 32—33.

Et quando ponitur annulus, dicatur oratio suprascripta et tunc consequenter dicatur complenda, hec videlicet: Hec, domine, salutaris sacrificii perceptio famuli tui W.—Jesum Christum filium tuum etc. Item post fractionem hostie dicatur infrascripta benedictio super regem: Omnipotens deus—prestare dignetur. Accinctus autem ense similiter ab illis armillas et pallium et annulum accipiat dicente episcopo: Accipe dignitatis annulum—in secula seculorum amen⁵⁾.

Otóż ten tekst nastrocza znaczne trudności w zrozumieniu; dopiero porównanie z formułą czeską pozwoli je usunąć. Po wręczeniu królowi pierścienia, idą tu w formule polskiej dwie modlitwy i następnie król odbiera naramiennice, płaszcz i pierścień—ab illis (od kogo?), gdy biskup (który? nie podano) mówi modlitwę: Accipe dignitatis annulum i t. d. Ale przecie już król poprzednio został odziany w płaszcz, wziął w rękę miecz, wręczono mu pierścień. Nie może więc drugi raz odbierać tych przedmiotów. Modlitwa przy oddaniu królowi pierścienia nie łączy się ze sprawą wręczenia królowi pierścienia; zaś modlitwę, tej właśnie czynności się tyżącą, mówi się później, gdy już król poprzednio włożył pierścień na palec. Zestawmy ten ustęp z formułą czeską. Nietrudno skonstatować, co się tu stało. Oto po zdaniu (nieco zmienionem): quando ponitur annulus, dicatur hec oratio, a między tu bezpośrednio następującą modlitwą, wprowadził autor polskiej formuły, i to zupełnie mechanicznie, dwie modlitwy: Hec, domine, salutaris sacrificii etc. i Omnipotens deus etc., oddzielając modlitwę: Accipe i t. d. od poprzedzającego ustępu, z którym ona najściślej była połączona. Wstawienie tych ustępów chciał usprawiedliwić; i dodał objaśnienia do nich; z tych ostatnie, które miało na celu uмотywowanie modlitwy: Accipe, ułożył zupełnie niezgrabnie, nie licząc się z tem, co już napisał za czeskim wzorem poprzednio. Ustęp, który w formule czeskiej idzie po modlitwie: Actipe—secula seculorum amen, tyżący się złożenia przez króla miecza na ołtarzu i wzięcia go następnie przez jednego z comesów, został w polskiej formule zgoła pominięty.

Jaki powód tej wstawki? Wyjaśnia to treść pierwszej modlitwy i wstęp do drugiej. Otóż komplendę: Hec, domine, salutaris sacrificii perceptio famuli tui W., jak te słowa świadczą, odmawia się po komunii króla. Druga modlitwa, będąca benedykcyą króla, przypada: post fractionem hostie. A więc w tym czasie odprawia

⁵⁾ Ordo, 171—172.

się msza; król się komunikuje, zaś po złamaniu hostyi odmawia celebrujący nad królem benedykcyę.

To nas prowadzi do innego źródła, z którego czerpał ceremoniał Warneńczyka. Formuła czeska łączy obrząd koronacyjny z mszą, tak jak to było i w Polsce. Nie znała takiego połączenia formuła rzymska, jak to już mówiliśmy. Według formuły polskiej z XIV w. zaczynała się msza dopiero przed wręczeniem miecza. Formuła czeska rozpoczyna mszę jeszcze przed pomazaniem. Układający ceremoniał Warneńczyka odstąpił od dawnego zwyczaju, a poszedł za wzorem czeskim. Ale odtąd już dążył konsekwentnie do połączenia mszy z obrzędem. Tem się tłumaczy, że pisząc ustęp o włożeniu pierścienia na palec króla, przerwał ten ustęp, by wstać tu dwie modlitwy, jakich należało użyć przy odprawianiu mszy.

Że w owym momencie ceremonii koronacyjnej miała przypaść część mszy z komunią i łamaniem hostyi, o tem albo wiedział pisarz z tradycyi poprzedniej koronacyi, albo też sam chciał to jako regułę ustalić. Żadnej podstawy specjalnej co do tego odszukać niepodobna. Ceremoniał z XIV wieku pod tym względem nie dawał żadnej wskazówki. Wyraźnie da się to stwierdzić. Obie te modlitwy bowiem, jakie tu autor ceremoniału wstawił, zna formuła polska z XIV w., jak już i poprzednia z XIII w.¹⁾, ale nie wyznacza ona dla nich miejsca, tylko luźnie je podaje na końcu. Zaznaczam, iż formuła z XIV wieku zna cztery modlitwy, które miały być omawiane przy mszy koronacyjnej; w formule warneńczykowskiej jednak uwzględniono tylko dwie ostatnie, i to w odwrotnym porządku, jak one tam idą.

To badanie prowadzi do wniosku, że choć układający ceremoniał Warneńczyka szedł, jak dotąd widzieliśmy, dokładnie za wzorem czeskim, to jednak przecież znał formułę rzymską, a to specjalnie w tym tekście, w jakim była ona używana w Polsce, t. j. łączącym już obrząd koronacyi z mszą. A więc pisarz znał rękopis koronacyjny z XIV wieku, o którym mówiłem poprzednio, albo też—i to zdaje się, jak wskażę niżej, prawdopodobniejsze—korzystał z jakiegoś późniejszego rękopisu, który tamten z XIV wieku zużytkował, uwzględniając już uwagi, porobione na jego marginesach.

Ale nietylko tę ustawę odnieść należy do zużytkowania formuły z XV wieku. Drugie z pytań, (zwróconych do króla), którego

¹⁾ Ordo, str. 154, 160 i 161.

brak formuły czeskiej, jak to wyżej zaznaczyliśmy, pochodzi także z formuły rzymskiej, a raczej, jak wprost można już powiedzieć na podstawie poprzednich wywodów, z formuły polskiej XIV wieku¹⁾. Miejsce dla przysięgi króla zmieniono w formule z r. 1434, gdzie ją dano zaraz po okrzyku ludu: radzy, radzy, radzy, a to widocznie ściśle według wskazówki marginesowej formuły XIV wieku²⁾. Tylko też wyłącznie do tej formuły odnieść można wstawkę przy ustępie o wręczeniu miecza: *et tunc cantores cantent responsionem: tua est potencia*. O połączeniu owego śpiewu z tą częścią koronacji mówi nie wprost formuła rzymska, znajdująca się w kodeksie katedry krakowskiej, lecz tylko dopisek na jej marginesie przy ustępie o wręczeniu miecza: *cantando: tua est potencia*³⁾. Dwie ostatnie okoliczności potwierdzają najwyraźniej zużytkowanie właśnie tej formuły XIV wieku przy układaniu nowej z r. 1434, którą tu omawiamy⁴⁾.

Przechodzę obecnie do końcowej części formuły polskiej. W formule polskiej idą po modlitwie: *Accipe—amen*, dalsze czynności obrzędu w takim porządku⁵⁾:

1. Włożenie korony na głowę króla z modlitwą: *Accipe coronam regni—glorieris qui vivit etc.*

2. Wręczenie berła i laski z modlitwą: *Accipe virgam virtutis et sanitatis—Jhesum Christum.*

1) Ordo, str. 155.

2) Ob. niżej.

3) Ordo, str. 158, uw. 3.

4) Brzmienie tej wstawki wskazywać się zdaje, że autor ceremoniału z r. 1434 korzystał nie wprost z kodeksu kapituły krakowskiej nr. 11 (katalogu Polkowskiego), lecz z odpisu tegoż. Do tego przypuszczenia skłania taka okoliczność. Dopisek marginesowy: *cantando: tua est potencia*, w pontyfikale Oleśnickiego, pisanym krótko przed rokiem 1447, jest tak przerobiony, iż w tekst wprost wpisano te słowa w takiej przeróbce: *et tunc cantores cantent responsionem: tua est potencia*. (Ob. Ordo, str. 158, uw. 3). Otóż zarówno forma tej przeróbki, jak i miejsce, w którym tę wstawkę umieszczono w pontyfikale Oleśnickiego i w ceremoniale z r. 1434, są najzupełniej zgodne (brzmi tylko: *responsionem* zamiast: *responsum*). Otóż trudnoby przypuścić, by przypadkiem dwaj ci pisarze tak identycznie tę kwestyę rozwiązali i co do formy przeróbki, i co do miejsca. Że zaś pisarz z r. 1434 nie mógł korzystać z pontyfału, spisanego dopiero krótko przed r. 1447, a pisarz pontyfału nie znał ceremoniału z r. 1434 (boby go chyba był uwzględnił nietylko w tym jednym punkcie), więc najwłaściwiej będzie przyjąć, iż ta zmiana nastąpiła w jakimś nieznanym tekście, zapewne w jakimś pontyfikale, przepisany z pontyfału z XIV wieku, który później znów dosłownie został odpisany w kodeksie Oleśnickiego.

5) Ordo, str. 172—174.

3. Benedykcyja króla synodalna: *Benedicat tibi — consortem amen. Clerum ac populum—mereantur amen. Quod ipse etc.*

4. Przeprowadzenie króla przy śpiewie: *Desiderium* od ołtarza do tronu¹⁾ i przemowa arcybiskupa: *Sta et retine amodo locum—dominus dominancium, qui cum deo patre etc.*

5. Pocałunek pokoju i *Te deum laudamus.*

W formule czeskiej inaczej się ta część koronacyi przedstawia. Następstwo obrzędów jest takie:

1. Król kładzie miecz na ołtarzu, skąd go bierze jeden z komesów i niesie odtąd przed królem.

2. Wręczenie berła i jabłka z modlitwą: *Accipe sceptrum—dominum nostrum.*

3. Po wręczeniu modlitwa: *Omnium domine—in regno. Per Christum.*

4. Benedykcyja korony z modlitwą: *Deus tuorum—repleatur.*

5. Pokropienie korony wodą święconą, okadzenie i włożenie na głowę króla przez metropolitę z modlitwą: *Accipe coronam—glorieris.*

6. Modlitwa: *Deus perpetuitatis—iugiter famuletur. Per dominum...*

7. Antyfona: *Confortare—te deus.*

8. Benedykcyja synodalna króla: *Benedicat tibi — consortem amen. Oratio Clerum ac populum—mereatur amen. Quod ipse...*

9. Przeprowadzenie przy śpiewie: *Desiderium* od ołtarza do tronu i przemowa arcybiskupa: *Sta et retine—qui tecum...*

10. Pocałunek pokoju i *Te deum laudamus.*

11. Śpiew ludu: *Hospodyn pomiluy ny.*

12. Profesya króla: *Profiteor et promitto — prestare. Amen.*

Zasadniczo zgodne są te dwie formuły. Różnice jednak duże:

1. W polskiej formule najpierw idzie koronacya, potem wręczenie berła, w czeskiej naodwrot.

2. W polskiej wręczają królowi berło i laskę, a w czeskiej berło i jabłko.

3. Brak w polskiej obrzędów kładzenia miecza na ołtarzu, pokropienia i okadzenia korony, wreszcie końcowego śpiewu ludu: *Hospodyn pomiluy.*

4. Profesya, idąca w czeskim ordo na końcu, w polskim ma miejsce wcześniejsze, jak to już mówiliśmy.

5. Brak wreszcie w polskiej formule szeregu modlitw, a to

¹⁾ Loserth, str. 32—33.

przy wręczeniu berła dwóch: *Accipe sceptrum i Omnium domine*, które zastępuje modlitwa: *Accipe virgam*; przy koronacji również dwóch: *Deus tuorum i Deus perpetuitatis* oraz antyfony: *Confortare*.

Formuła polska jest więc krótsza znacznie, opuszcza wiele rzeczy, które są w czeskiej; ma jeden ustęp skądinąd wzięty, a dwie czynności w innym daje porządku.

Dlaczego nagle tak odbiega ona od czeskiego wzoru? Znowu zwrócić musimy się do dawnej formuły rzymskiej, która jest podstawą koronacji królów polskich do Jagiełły. Jeśli te ustępy *ordo Warneńczyka* porównamy z formułą Jagiełły, to zobaczymy, iż zgadzają się z nią najzupełniej ¹⁾, że pisarz przepisał ją, zaczynając od ustępu o wręczeniu berła i laski do *Te deum laudamus*. Że nawet w końcowych ustępach — od benedykcji synodalnej do *Te deum* — idzie za nią, nie za czeską formułą, choć znowu tej ostatniej jest bliski, dowodzi tego:

1. Stylizacja przemowy: *Sta et retine*, zgodna co do litery z tekstem XIV w., a wykazująca drobne, ale charakterystyczne odmiany w stosunku do czeskiej formuły.

2. Opuszczenie końcowego ustępu o śpiewie ludu.

Kwestya przeto tak się przedstawia, że pisarz formuły warneńczykowskiej układał ją ściśle według wzoru czeskiej, uzupełniając w niektórych miejscach, jak to wyżej omówiliśmy, z formuły polskiej XIV w. Od ustępu jednak o wręczeniu berła porzucił wzór czeski i dokończył już wyłącznie według formuły polskiej z XIV wieku. Że wprost z tego wzoru czerpie, a nie z czystej formuły rzymskiej, na to jest — prócz poprzednio przytoczonych — jeszcze jeden dowód. Według formuły rzymskiej, a tak samo i czeskiej, naprzód wręcza się królowi berło, oraz według rzymskiej laskę, a jabłko według czeskiej, i potem go się koronuje. Według formuły warneńczykowskiej, król dostaje berło i laskę (więc co do tego zgodnie z rzymską formułą) — dopiero po koronacji. Tę zmianę zaznaczały w formule rzymskiej dopiski marginesowe w rękopisie kapituły z XIV wieku. Tylko zatem z tego tekstu mógł korzystać układający ceremoniał *Warneńczyka*, lub też z tekstu na nim opartego, a dopiski jego marginesowe już uwzględniającego.

W ten sposób dochodzimy do końca rozbioru tej formuły. Jedna jeszcze pozostała kwestya, której słów kilka trzeba poświęcić. Na marginesach stronic, na których jest opis wręczenia berła

¹⁾ *Ordo*, str. 159—160.

i koronacyi, znajdują się dopisane późniejszą ręką, która wpisała formułę koronacyi królowej, cztery modlitwy, przy których nie wskazano, gdzie je w tekst należałoby wciągnąć¹⁾. Są to modlitwy:

1) Deus tuorum, przed którą dodano słowa: Deinde benedicetur corona,

2) Deus perpetuitatis z antyfoną: Confortare,

3) Accipe sceptrum i

4) Omnium domine, przed którą idą słowa: post sceptrum.

Skąd się te modlitwy wzięły? Z zestawienia z czeskim ordo widać, że stamtąd one pochodzą²⁾. Widocznie ten, kto dopisywał w rękopisie formułę koronacyi królowej (a brał ją, jak zobaczymy, z tekstu czeskiego) spostrzegł różnice między polską a czeską formułą i postanowił uzupełnić polską. Wypisał więc na marginesach te cztery modlitwy wraz z antyfoną. W ten sposób znowu się formuła polska zbliżyła do czeskiej.

Ale dopisując, nie ustalił dla nich miejsca. Zrobił to dopiero Gorzycki w r. 1501, przepisując ordo dla koronacyi króla Aleksandra. Lecz już nie sięgał do wzoru czeskiego, by ustalić porządek następstwa modlitw. Spuścił się tu na swoją intuicyę. Wskutek tego przy koronacyi modlitwę: Deus tuorum dał na początku, tak jak ona idzie i w czeskiej formule, ale drugą: Deus perpetuitatis z antyfoną, podał zaraz w dalszym ciągu, zamiast dopiero po modlitwie: Accipe coronam. Dwie modlitwy przy wręczeniu berła dał we właściwych miejscach, tylko że w polskim tekście są one od siebie oddzielone przez nieznaną czeskiej formule modlitwę: Accipe virgam.

* * *

Skąd wzięła kapituła krakowska czeski ordo coronandi? Nasuwają się tu takie domysły. W bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie przechowuje się pięknie pisany rękopis z wieku XV, oznaczony liczbą 1414, który zawiera czeską kronikę Pułkawy, a po niej na str. 251—276 ordo ad coronandum regem Boemorum. Na wewnętrznej stronie okładki znajduje się zapiska, pisana ręką XV wieku, która podaje, iż rękopis ten darował kapitule krakowskiej w testamencie w r. 1455 Zbigniew Oleśnicki³⁾. Łatwo zatem mo-

¹⁾ Ordo, str. 172—173. W druku owe modlitwy podałem w tych miejscach, w których je umieścił Gorzycki; ob. niżej w tekście.

²⁾ Ob. wyżej str. 161.

³⁾ Ob. opis rękopisu w Katalogu rękopisów biblioteki XX. Czartoryskich t. II, z. 3 (w druku).

znaby skonstruować domysł, iż z tego to rękopisu właśnie korzystał układający formułę warneńczykowską; możnaby wskazywać na osobę Zbigniewa Oleśnickiego, właściciela rękopisu, jako na tego, któremu zawdzięczamy powstanie formuły z r. 1434.

Otóż ta nęcąca hipoteza utrzymać się nie da. Skollacyonowałem tekst polskiej formuły z formułą koronacyi czeskiej, ogłoszoną przez Losertha na postawie rękopisu wiedeńskiej biblioteki nadwornej nr. 556 (drugi rękopis tejże biblioteki nr. 3454 zawiera formułę w skróceniu), jak i z formułą kodeksu Czartoryskich. Nie będę tu dawał dokładnych zestawień odmianek; wystarczy, jeśli zaznaczę rezultat, że formuła nasza z r. 1434 jest bliższą tekstu, ogłoszonego przez Losertha, niż tego, który znajduje się w rękopisie biblioteki XX. Czartoryskich. Jedną—najważniejszą—różnicę przecież chcę podać. Oto w rękopisie XX. Czartoryskich niema zgoła całego ustępu o ubieraniu króla, tego ustępu, który poprzedza tak w tekście formuły z r. 1434, jak i w formule czeskiej w wydaniu Losertha właściwy ordo. Zaczyna się ten tekst wprost od: Ordo ad coronandum regem Boemorum. Primo archiepiscopus Pragensis etc. Już ta jedna różnica wystarcza do udowodnienia, że rękopis biblioteki XX. Czartoryskich nie był podstawą do ułożenia formuły z r. 1434; odpada więc możliwość łączenia na tej podstawie jej powstania z osobą Oleśnickiego.

(d. n.).

STANISŁAW KUTRZĘBA.
